DOI: 10.31648/pw.12824

Maria Korybut-Marciniak
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-8196-5119
University of Warmian and Mazury

ŻYWY SYMBOL ŚWIETNOŚCI – OBRAZ UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO W PAMIĘCI POLAKÓW GUBERNI PÓŁNOCNO-ZACHODNICH W ŚWIETLE PAMIĘTNIKA WITOLDA MAŁCUŻYŃSKIEGO

A living symbol of splendour: The image of Vilnius University in the memory of Poles in the Northwestern Governorates, in the light of Witold Małcużyński's memoir

Abstract: The article analyzes how Vilnius University (1803-1832) functioned as a figure of memory for Poles in the Northwestern Governorates of the Russian Empire after its suppression in 1832. The primary source is the manuscript memoir of Witold Małcużyński, which records the recollections of his father, Stanisław – a graduate of a teachers' seminary and later a schoolteacher. The study combines ego-document analysis with microhistory and cultural memory studies, juxtaposing the narrative with the context of Russification following the uprisings of 1830/31 and 1863/64. Based on the manuscript memoir, it reconstructs the channels through which the memory of Vilnius University was transmitted (family storytelling, teachers' milieus) as well as the repertoire of images of the university that sustained communal identity into the early twentieth century. The analysis indicates that this memory functioned as a symbolic resource and a point of reference for Poles in the Northwestern Governorates amid intensifying repressions by the partitioning power.

Keywords: Vilnius University, memory, Northwestern Governorates, russification, ego-documents, Witold Małcużyński, Polish Eastern Borderlands

Wprowadzenie

> Czym był dla Narodu Polskiego dawny Uniwersytet Wileński – o tym słyszało mniej więcej każde dziecko polskie. W sercach nas wszystkich otacza go taka promienna aureola, że – jak nieraz w podobnych wypadkach bywa – nie samą tylko ta jej promienność przynosi korzyść. Filomaci… filareci… Mickiewicz… Zan… Czeczot… Śniadeccy… Lelewel… Imiona te wysoko podnoszą w sercach falę rozrzewnienia – i bywa, że fala ta przesłania nam dziejową rzeczywistość, że nawet po trosze przeszkadza jasno i wyraźnie, w sposób dla naszej przeszłości owocny

widzieć, na czem polegała jego wielkość, na czem konkretna wartość dla niedawnej przeszłości, dla teraźniejszości i dla przyszłości Ojczyzny.

Tak o Alma Mater Vilnensis pisał Marian Massonius (1862-1945), w latach 1920--1932 profesor filozofii i pedagogiki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (Massonius 2005, 99). Legenda najświetniejszych lat uczelni, potęgowana sławą jej wychowanków, pęczniała w dobie wzmożonych represji carskich, przekazywana przez popowstaniowe pokolenia szeptem, w domowym, bezpiecznym zaciszu, niczym największa tajemnica (por. Zawadzka 2019, 15 i n.).

Zamknięcie Uniwersytetu Wileńskiego w 1832 r. było jednym z najbardziej dojmujących symboli przemiany porządku politycznego i kulturowego na ziemiach litewsko-białoruskich po upadku powstania listopadowego. W XIX w. uczelnia ta funkcjonowała w pamięci Polaków pod zaborami jako wyraz świetności Wilna i całego regionu. Stała się matecznikiem „najświetniejszej generacji kultury polskiej" (Beauvois 1991, 11).

Po powstaniu listopadowym rząd rosyjski zdecydował o likwidacji uczelni i Wileńskiego Okręgu Naukowego. W pamiętnikach i relacjach pokolenia urodzonego po 1831 r. powraca motyw konieczności tłumienia publicznych odniesień do polskości i wielkich instytucji przeszłości. Nad uczelnią rozciągnięto czarny kir milczenia, a o postaciach najwybitniejszych absolwentów starano się zatrzeć wszelkie ślady. W drugiej połowie XIX w. cenzura w guberniach zachodnich ograniczała możliwość przywoływania nazwisk profesorów i byłych studentów, co wzmagało rolę pamięci rodzinnej, środowisk nauczycielskich, polskich ziemian, tajnych szkół i nauczania domowego jako nośników tradycji.

Celem artykułu jest rekonstrukcja obrazu Uniwersytetu Wileńskiego jako figury pamięci w guberniach północno-zachodnich na podstawie rękopiśmiennego pamiętnika Witolda Małcużyńskiego (1832-1913). Egodokument, napisany u schyłku życia autora, świadomie marginalizuje wątki autobiograficzne na rzecz „obiektywnego skreślenia wypadków i rzeczy widzianych i słyszanych" (LVIA bd., 9). Pierwsza część poświęcona jest edukacji i środowisku jego ojca, Stanisława, studenta Uniwersytetu Wileńskiego, następnie nauczyciela. Ojciec Małcużyńskiego nie pozostawił własnych zapisków – relacja syna opiera się na zasłyszanych i zapamiętanych opowieściach, co czyni z niej zarazem świadectwo i medium transmisji pamięci rodzinnej. Idąc za E. Domańską – w przypadku analizowanego egodokumentu „obowiązek pamięci" uzupełnia i koryguje „obowiązek historii". W realiach XIX-wiecznego imperium, gdzie wiedza o przeszłości podlegała kontroli państwowej, pamiętnik potraktowano nie jako substytut archiwum, lecz jako świadectwo o randze etycznej, medium, które unosi „prawdę przeżycia", staje się lekarstwem na trudną, zaborową codzienność i pełni funkcję wzmacniania wspólnoty narodowej Polaków, którym odebrano głos, możliwości kształcenia i godność (Domańska 2002, 15-17). W tym horyzoncie rękopis Małcużyńskiego

nie służy rekonstrukcji „faktografii zamkniętej", ale pozwala uchwycić sposoby, w jakie wspólnoty lokalne podtrzymywały znaczenia i wartości, gdy rosyjska polityka propagandowa starała się zatrzeć ślady po zlikwidowanych instytucjach.

1. Reformy oświatowe i pozycja Uniwersytetu Wileńskiego w systemie edukacji guberni zachodnich w latach 1803-1832

Po 1795 r. Wilno znalazło się na peryferiach Imperium Rosyjskiego, z dala od głównych szlaków handlowych i zostało zredukowane do rangi jednego z wielu miast gubernialnych. W końcu października 1794 r. władzę nad Litwą objął książę Mikołaj Repnin, pierwszy generał-gubernator, któremu Katarzyna II powierzyła szerokie pełnomocnictwa wobec Polaków. Repnin forsował przyspieszoną unifikację: wprowadzano rosyjski system miar i wag, nowy system monetarny i kalendarz juliański; zmiany ustrojowe postępowały jednak stopniowo, pozostawiając przez pewien czas dawne sądy i III Statut Litewski jako podstawę prawa (Żytkowicz 1938). Początkowo pozostawiono Polakom swobodę w kierowaniu Szkołą Główną Litewską (Wielkiego Księstwa Litewskiego), która została powołana w miejscu Uniwersytetu Wileńskiego po kasacie zakonu jezuitów. W 1795 r. przemianowano ją na Szkołę Główną Wileńską. Dwa lata później, po powołaniu Komisji Edukacyjnej Litewskiej, która roztoczyła nadzór nad uczelnią, ograniczono jej autonomię, narzucając rozbudowę administracji i rosyjski system biurokratyczny (Kamińska 2012, 31 i n.). Głębszą korektę przyniosły dopiero rządy Aleksandra I i reforma oświaty z lat 1802-1804, której rdzeniem była nowa hierarchia szkół. Współtwórcami reformy, przeprowadzonej w całym cesarstwie rosyjskim, byli m.in. Polacy – ogromną rolę odegrał Adam Jerzy Czartoryski, dzięki któremu powołano Wileński Okręg Naukowy obejmujący osiem „polskich" guberni, czyli obszar całego dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego (Szmyt 2021, 21 i n.). Na czele okręgu stanął Cesarski Uniwersytet Wileński, otrzymując od Rosji szerokie prerogatywy w sprawach kulturalno-oświatowych. Statut Uniwersytetu Wileńskiego, zatwierdzony przez Aleksandra I w maju 1803 r., dawał uczelni dużą autonomię – wybór rektora i dziekanów przez radę profesorów, konkursowe obsadzanie katedr, decydowanie o programach (Bieliński 1899-1900, 56 i n). Czartoryskiemu, który został kuratorem całego okręgu, zależało na zrealizowaniu trzech zadań: osiągnięciu wysokiego poziomu kształcenia studentów na uczelni, ścisłej kontroli uniwersytetu nad szkolnictwem średnim i niższym oraz stworzeniu prężnego ośrodka naukowego (Beauvois 1974, 61 i n.).

Jak już wyżej wspomniano, zasięg Wileńskiego Okręgu Naukowego pokrywał się niemal dokładnie z ziemiami zagarniętymi przez Rosję w kolejnych rozbiorach. Piramida szkół – parafialne, powiatowe, gubernialne – została objęta kontrolą Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, który wdrażał nowe programy edukacyjne,

obsadzał stanowiska wykwalifikowanymi nauczycielami i stworzył system inspekcji placówek poprzez wizytacje. Wileński Okręg Naukowy był wyjątkowy na tle pozostałych okręgów szkolnych w imperium. Istniała tu możliwość nauczania w języku polskim, jak również przewaga polskiej kadry. System szkolny i jego zarządzanie inspirowane było działalnością dawnej Komisji Edukacji Narodowej. W praktyce oznaczało to kontynuację polskiej kultury szkolnej w ramach rosyjskiego systemu prawnego (Szmyt 2016, 21 i n.). Dzięki uczelni wyższej Wilno zyskało rangę centrum kulturalno-oświatowego „ziem zabranych".

Strukturę dydaktyczno-naukową uczelni określał statut. Rdzeń tworzyły cztery wydziały: fizyczno-matematyczny, lekarski, nauk moralnych i politycznych oraz literatury i sztuk pięknych. Kadrę profesorską Uniwersytetu Wileńskiego pozyskiwano w trybie konkursów, uzupełnianych celowym ściąganiem specjalistów. Uczelnia dysponowała wówczas wyjątkowymi zachętami: wysokimi pensjami, mieszkaniami, funduszami na podróże i stypendiami, co pozwoliło przyciągnąć uczonych z czołowych ośrodków europejskich (Beauvois 1991, 75 i n.). Za rektoratu Jana Śniadeckiego w latach 1807-1815, który był gorliwym przeciwnikiem „cudzoziemszczyzny" w gronie profesorskim, zablokowano pozyskiwanie uczonych z Europy. Na katedry powoływany był „żywioł rodzimy" – głównie wychowankowie uczelni (ibidem, 82). Kadra profesorska silnie oddziaływała na życie społeczne miasta i regionu, łącząc działalność naukową z działalnością organizatorską i popularyzatorską. Większość profesorów należała do lóż masońskich, z ich inicjatywy powstały liczne towarzystwa, m.in. Wileńskie Towarzystwo Lekarskie (Ilgiewicz 2005), Towarzystwo Szubrawców (Bieliński 1910; Skwarczyński 1961), Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności (Korybut 2011). W pierwszych dekadach istnienia uczelni nastąpił rozkwit prasy i czasopism specjalistycznych[1].

Wilno stworzyło typ studenta i uformowało pokolenie zdolne połączyć naukę, służbę publiczną i solidarność – od filologów i prawników po matematyków i medyków. Do najsławniejszych absolwentów Uniwersytetu Wileńskiego należały postacie, które odegrały kluczową rolę w polskiej kulturze i nauce, m.in. Adam Mickiewicz, Tomasz Zan, Juliusz Słowacki, Józef Ignacy Kraszewski, Ignacy Domeyko, Stanisław Kierbedź, Mikołaj Mianowski, Adam Ferdynand Adamowicz. Wileński model współpracy środowiskowej był szeroki, przenikał wydziały, pochodzenie, status ekonomiczny. Widać to doskonale na przykładzie słynnych towarzystw powstających na uczelni – Towarzystwa Filomatów, Towarzystwa Filaretów, Związku Promienistych i tzw. związków zależnych, których główne hasła skupiały się wokół samodoskonalenia i przyczyniania się do wzrostu oświaty w społeczeństwie. Z jednej strony były one wyrazem buntu wobec wad starszego pokolenia, z drugiej

[1] W pierwszych dekadach XIX w. z inicjatywy grona profesorskiego powołano np. „Dziennik Wileński", „Gazetę Literacką", „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego", „Pamiętnik Farmaceutyczny Wileński", „Wiadomości Brukowe", „Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej".

dowodem aspiracji do „wzięcia spraw w swoje ręce", która szybko przeradzała się w gotowość do działania „dla pożytku publicznego" (Klimus 2024, 25 i n.). Między laboratoriami, salami wykładowymi i podmiejskimi wzgórzami rozwinęła się kultura studencka łącząca naukę, samorozwój, koleżeństwo i odpowiedzialność obywatelską, którą proces filomacko-filarecki tylko odsłonił. Śledztwo w sprawie związków studenckich i szkolnych w latach 1823-1824, którego głównym motorem był Nikołaj Nowosilcow, i wyrok, jaki zapadł, wyhamowały swobodny rozwój uczelni (Borowczyk 2003, 695 i n.). Obok zesłanych członków tajnych stowarzyszeń z Wilna wydalono czterech profesorów z Joachimem Lelewelem na czele. Nastąpiły również zmiany w programie nauczania, zdymisjonowano kuratora – Adama Jerzego Czartoryskiego, a jego miejsce zajął Nowosilcow.

Los uczelni przypieczętowało powstanie listopadowe. W tym czasie w murach wileńskiej uczelni studiowało ok. 1300 studentów, co czyniło ją największym ośrodkiem akademickim w Imperium Rosyjskim (Zasztowt 1997, 47). Decyzja cara Mikołaja I o zamknięciu Uniwersytetu Wileńskiego miała charakter polityczny i była formą odwetu za postawę studentów wobec powstania (Bartnicka 2000, 41 i n.). Rząd rosyjski zdecydował „Zniszczyć to gniazdo wolnodumstwa" i przekształcić system nauczania w guberniach północno-zachodnich na wzór rosyjski (Mościcki 1910, 237). Część „nieprawomyślnych" lub podejrzanych o sprzyjanie powstaniu profesorów – oddalono. Postanowiono utrzymać dwa wydziały, które uległy przekształceniu w odrębne zakłady naukowe – podporządkowane Ministerstwu Spraw Wewnętrznych: z wydziału lekarskiego utworzono Akademię Medyko-Chirurgiczną, a wydział nauk moralnych i politycznych przekształcono w Akademię Duchowną. Do przeprowadzenia kasaty uczelni powołano Komisję Likwidacyjną z delegatami z Petersburga, od sierpnia 1832 r. zasadnicze prace przejął Tymczasowy Komitet Szkolny kierowany przez kuratora Białoruskiego Okręgu Naukowego Grigorija Kartaszewskiego (Zasztowt 1997, 86 i n.). Dorobek wszechnicy został rozproszony, a Wilno utraciło swoje akademickie serce.

Kasata Uniwersytetu Wileńskiego przeniosła go do sfery pamięci: tam zaczęła się rodzić legenda o Alma Mater Vilnensis. W warunkach cenzury i „sterylizacji" pamięci o uczelni, nazwiska profesorów i ich uczniów krążyły poza oficjalnym obiegiem. Ogromną rolę w pęcznieniu legendy odegrały tajne stowarzyszenia młodzieży, zwłaszcza filomaci i filareci, których historia weszła do kanonu pamięci kulturowej i narodowej (Assaman 2013, 23 i n.). Nośnikiem legendy był żywy repertuar opowieści, który przez 87 lat podtrzymywał wyobrażenie uniwersytetu jako wzorca wartości naukowych, moralnych i narodowych. Powtarzane z ust do ust przynosiły nadzieję, podnosiły na duchu, utwierdzały w poczuciu wartości tych, którzy w bezwzględny sposób byli jej pozbawiani. To właśnie ta oddolna, „podziemna" pamięć umożliwiła w 1919 r. nie tyle powołanie nowej instytucji, ile restytucję wspólnoty znaczeń, która przetrwała mimo największych starań rusyfikacyjnych i unifikacyjnych zaborcy (Supruniuk 2018-2019, 112 i n.).

2. Uniwersytet Wileński w pamiętniku Witolda Małcużyńskiego

Pamiętnik Witolda Małcużyńskiego, liczący 160 paginowanych kart, znajduje się w Litewskim Archiwum Historycznym w Wilnie (LVIA bd.). Jego autor jako wieloletni urzędnik resortu skarbowego – początkowo w Grodnie, a następnie w Warszawie, większość skreślonych wspomnień poświęcił systemowi edukacyjnemu w guberniach wcielonych do Rosji podczas zaborów. Co interesujące – pamiętnik jest napisany poprawną, literacką polszczyzną, co może dziwić u autora, który wszystkie etapy edukacji odbywał w języku rosyjskim i tym językiem posługiwał się przez długie lata pracy zawodowej w administracji. Egodokument Małcużyńskiego pozwala uchwycić, jak pamięć o Uniwersytecie Wileńskim i Wileńskim Okręgu Naukowym była transmitowana, przetwarzana i utrwalana.

Witold Konstanty Małcużyński zapisał się przede wszystkim jako historyk-amator i pedagog, a owoce swoich dociekań pozostawił w warszawskiej prasie (M. W. 1879; Małcużyński 1884; 1902; 1915)[2]. Jest on również autorem monografii z zakresu rozwoju terytorialnego Warszawy (Małcużyński 1900). Pamiętnikarz posiada własny, zwięzły biogram w Polskim Słowniku Biograficznym (Konarski 1974, 428) oraz kilka nekrologów w warszawskiej prasie (Korotyński 1913, 3 i n.). Urodził się 23/11 marca 1832 r. w Świsłoczy jako pierworodny syn Stanisława Małcużyńskiego i Zofii ze Śnitków (LVIA bd., 163). Wywodził się z niezamożnej rodziny szlacheckiej, która przywędrowała na Litwę z Wielkopolski. Dziad Witolda, mieszkający w powiecie brzeskim, już pod koniec XVIII w. nie posiadał własności ziemskiej – pracował jako ekonom. Ojciec, Stanisław, przyszedł na świat w folwarku Opaka (gubernia grodzieńska) 18 lutego 1794 r. Warunki materialne, w których wzrastał, były trudne: w rodzinie wychowywano pięciu synów i cztery córki, a jedyną realną drogę usamodzielnienia męskich potomków stanowiło wykształcenie. Mimo skromnych środków dziad dołożył starań, by synowie zdobyli odpowiednią edukację. Stanisław rozpoczął naukę w szkole bazylianów w Brześciu Litewskim, następnie przeniósł się do nowo utworzonego gimnazjum w Świsłoczy, które ukończył w 1812 r. Dwa lata później, po pomyślnie zdanych egzaminach, wstąpił na Uniwersytet Wileński – uczył się na koszt skarbu w seminarium nauczycielskim przy fakultecie filologicznym. Po trzyletnim kursie pracował jako nauczyciel w różnych szkołach na ziemiach litewsko-białoruskich – w Świsłoczy, Krożach i Nowogródku (Brensztejn, 1929, 6). W Świsłoczy poznał o 16 lat młodszą Zofię Śnitko, córkę Jana i Franciszki Antuszewicz; pobrali się 13 lipca 1830 r. Z tego małżeństwa przyszło na świat dwoje dzieci: Witold Konstanty i Bolesław Ludwik (ur. w 1833 r.). W 1847 r. Stanisław przeszedł na emeryturę i do śmierci w 1874 r. mieszkał w Świsłoczy (LVIA bd., 1-2).

---

[2] *Szkice do dziejów skarbowości polskiej* zostały opublikowane na łamach czasopisma „Ekonomista" już po jego śmierci.

Witold Małcużyński próbował pójść śladem ojca – liczył, że wykształcenie zapewni mu podstawy bytu. Uczył się jednak już w całkiem odmiennych realiach: w systemie edukacji narzuconym przez władze carskie, z obowiązkowym językiem rosyjskim. Pamiętnikarz najpierw uczęszczał do szkoły w Nowogródku, potem do gimnazjum w Świsłoczy (Konarski 1974, 428). Zamierzał podjąć studia filologiczne na Uniwersytecie Petersburskim, lecz do tego nie doszło. W czasie Wiosny Ludów car Mikołaj I wydał ukaz wstrzymujący nabór na uniwersytety (poza fakultetami lekarskimi), co zamykało mu drogę do wykształcenia uniwersyteckiego. Skorzystał więc z jedynej realnie dostępnej ścieżki: wstąpił do szkoły agronomicznej w Hory-Horkach w guberni mohylewskiej, przekształconej w 1849 r. ze szkoły średniej w zakład rolniczo-naukowy szczebla wyższego. Kurs studiów ukończył w 1853 r. ze stopniem kandydata. Po studiach szukał pracy na Litwie – najpierw zatrudnił się jako tłumacz w Grodzieńskiej Izbie Dóbr Państwa. W latach 1857--1860 pracował jako nauczyciel przyrody w szkole w Sokółce, następne cztery lata spędził w Świsłoczy jako nauczyciel gimnazjalny. Po zamknięciu szkoły opuścił Litwę i przeniósł się do Warszawy. Od 1865 r. pracował w Komisji Przychodu i Skarbu, przekształconej w 1868 r. w Komisję Skarbową; doszedł do stanowiska naczelnika wydziału i pozostał w służbie do emerytury w 1895 r. W 1907 r. wyjechał z Warszawy do rodzinnej Świsłoczy, gdzie zmarł 31 stycznia 1913 r. (Korotyński 1913, 3 i n.; Witold Małcużyński 1913, 133).

Analizowane *Wspomnienia* pod wieloma względami odbiegają od typowego „dokumentu o samym sobie". Już na wstępie do pamiętnika Małcużyński deklaruje, że nie będzie zapełniać miejsca swoją osobą: „[…] będę się starał o ile można o obiektywne skreślenie wypadków i rzeczy widzianych i słyszanych, o przedstawienie przeszłości, o ile się da z pominięciem własnej osoby" (LVIA bd., 9). Małcużyński nie doczekał się potomstwa, stąd zapisy nie były motywowane pamięcią rodu. Ich motor stanowił inny rodzaj memoryzacji: lojalność wobec miejsca i szkoły – wobec obrazu Uniwersytetu Wileńskiego i jego kręgu oddziaływania, który w miejscowej wyobraźni zastępował instytucję realnie nieobecną.

W pierwszej części *Wspomnień* autor usuwa się w cień, sięga do obrazów, które w dzieciństwie przytaczał jego ojciec. Małcużyński nie snuje opowieści o młodzieńczych wybrykach ani genealogii rodu, lecz podąża ścieżką edukacji Stanisława. Z korespondencji pamiętnikarza z publicystą i dziennikarzem Władysławem Rajnoldem Korotyńskim dowiadujemy się, że ojciec nie pozostawił własnych notatek; obrazy kreślone przez syna powstają z zasłyszanych i zapamiętanych opowieści (LVIA bd., 1-3). W jego narracji edukacja staje się fundamentem – osią, a zamieszczenie wątku „lat nauki" ojca na początku egodokumentu działa jak legitymacja wartości całej opowieści.

Pamiętnikarz zanotował wiele szczegółów odnoszących się do systemu oświaty na Litwie, kreśląc obraz szkół, do których uczęszczał ojciec. Stanisław rozpoczął naukę w 1805 r., czyli w początkach funkcjonowania Wileńskiego Okręgu Szkolnego.

Wspomnienia rozpoczyna charakterystyka realiów nauki ojca w powiatowej szkole szlacheckiej w Brześciu Litewskim, prowadzonej przez zakon bazylianów. Do 1805 r. oświata na terenach litewsko-białoruskich była wyłącznie w rękach duchowieństwa. Pierwszą świecką szkołą na terenach litewskich było założone przez hrabiego Wincentego Tyszkiewicza w 1805 r. gimnazjum w Świsłoczy. Szkoła pozostawała pod ścisłą kuratelą merytoryczną Uniwersytetu Wileńskiego[3]. W 1808 r. po ukończeniu trzeciej klasy u bazylianów Stanisław Małcużyński został przeniesiony do gimnazjum świsłockiego. Jego syn na kartach wspomnień odnotował sławnych nauczycieli placówki, których pozyskał założyciel ośrodka. Oczywiście nie omieszkał wymienić również znakomitych wychowanków szkoły z Józefem Ignacym Kraszewskim na czele (ibidem, 9 i n.).

Kolejnym etapem edukacji ojca pamiętnikarza były studia na Uniwersytecie Wileńskim. Sporo miejsca we *Wspomnieniach* zajmują okoliczności wstąpienia na Alma Mater Vilnensis – było to największe pragnienie ojca. Trzeba pamiętać, że rok 1812 przyniósł uniwersytetowi poważne straty materialne i kadrowe – Daniel Beauvois oblicza, że w 1813 r. studiowało zaledwie 160 studentów (Beauvois 1991, 274). Z powodu trudnej sytuacji materialnej Stanisław w 1813 r. podjął pracę zarobkową i dopiero w 1814 r. przybył do Wilna z zamiarem dostania się do seminarium nauczycielskiego, które umożliwiało kształcenie na koszt skarbu państwa:

> Po ukończeniu gimnazjum jedynym pragnieniem ojca było udać się do Wilna i w jakikolwiek sposób postąpić na uniwersytet. Nie mając żadnych środków po temu rok jeszcze bawił się guwernerką i ze czterdziestu rublami uzbieranymi wyruszył w drogę, zaopatrzony w listy od dawnych nauczycieli Świsłockich. […] Liczył na to tylko, że się uda wejść na kandydata do stanu nauczycielskiego (LVIA bd., 23).

Podczas egzaminów wstępnych z języka łacińskiego Małcużyński został zauważony przez profesora Gotfryda Groddecka, który dostrzegł w nim talent i skierował na fakultet filologiczny. Studia Stanisława zbiegły się ze wstąpieniem w mury uczelni Adama Mickiewicza, który został studentem rok później (Kleiner 1995, 29–30). Pamiętnikarz przytacza kilka anegdot związanych z wieszczem, które zostały pominięte przez biografów m.in. przywołuje okoliczności zamieszkania Mickiewicza z Dominikiem Szulcem[4] na jednej stancji i konsekwencje obopólnej niechęci, której nie osłabił proces filomatów, emigracja ani późniejsza estyma

---

[3] Gimnazjum świeckie w Świsłoczy (zwane też grodzieńskim gimnazjum gubernialnym lub gimnazjum wołkowyskim) zostało utworzone w 1804 r. Była to szkoła sześcioklasowa (dwie klasy niższe i cztery klasy wyższe). W 1805 r. naukę w gimnazjum podjęło 46 uczniów (Giżycki 1885, 11; Zasztowt, 173).

[4] Dominik Szulce (1797-1860) był absolwentem Uniwersytetu Wileńskiego, następnie nauczycielem w szkołach w Wilnie, Białymstoku, Lublinie, Warszawie. W swoich publikacjach historycznych bronił polskości Kopernika, Prus oraz Pomorza Zaodrzańskiego.

Mickiewicza (ibidem, 27-28). Osobista znajomość z Mickiewiczem jest w egodokumencie wyraźnie podkreślana i zdaje się przynosić dumę autorowi pamiętnika, który stał się odbiorcą poufnych informacji i czuł się „spadkobiercą znajomości".

We *Wspomnieniach* znajdujemy ogólną charakterystykę studentów Alma Mater Vilnensis, która jest rozbieżna z powszechnym wyobrażeniem zjednoczonej, zmierzającej w jednym kierunku wspólnoty akademickiej:

> Młodzież uniwersytecka nie była wielkiej łączności i tej solidarności, jaką odznaczały się kółka polskie w czasach późniejszych. Bogatsi używali życia i zabaw, bywali w towarzystwach, często zaniedbywali naukę; ubożsi pracowali, łącząc się przeważnie podług szkół, z których przybyli. Największa stosunkowo łączność panowała między kandydatami do stanu nauczycielskiego; jednostajne było ich położenie, jednostajnym podlegali wymaganiom (ibidem, 26).

Stanisław Małcużyński na seminarium nauczycielskim studiował z trzema kolegami: Józefem Kowalewskim[5], Cyprianem Bielinowiczem i Teodorem Naruszewiczem – wszyscy wywodzili się z gimnazjum świsłockiego[6]. Witold Małcużyński po latach poszukiwał kontaktu z przyjaciółmi ojca i śledził ich losy. Po przeniesieniu się do Warszawy odwiedził Józefa Kowalewskiego, ale po wizycie w jego mieszkaniu w Pałacu Zamoyskiego wyszedł z poczuciem rozczarowania: „ale mnie się […] zdawało, że to nie był ten sam Kowalewski, o którym tyle od ojca nasłuchałem się" (ibidem, 25). To rozczarowanie nie przeszkodziło pamiętnikarzowi w gloryfikacji Uniwersytetu Wileńskiego z okresu studiów ojca – zarówno pod względem naukowym, jak i organizacyjnym:

> Były to lata najświetniejsze istnienia uniwersytetu wileńskiego. Dzięki staraniom gorliwym ks. M. Poczobuta i Strojnowskiego a szczególnie braci Śniadeckich wszechnica zajęła pierwszorzędne stanowisko pomiędzy wyższemi zakładami naukowymi i była prawdziwą krzewicielką oświaty w swym kraju. Uczeni pierwszorzędni zajmowali katedry głównych wykładów (ibidem, 26).

Pamiętnikarz dokonał barwnej charakterystyki ciała profesorskiego, zamieścił wiele uwag na temat jakości zajęć oraz życia codziennego luminarzy nauki. Pośród

---

5 Józef Kowalewski (1801-1878), orientalista, badacz języka mongolskiego, urodzony w Brzostowicy Wielkiej, ukończył gimnazjum w Świsłoczy i Uniwersytet Wileński. Po studiach został nauczycielem języka łacińskiego i polskiego w gimnazjum wileńskim. W wyniku procesu filomatów został aresztowany, a następnie zesłany do Kazania – na uniwersytecie kazańskim miał nauczać języków wschodnich – nauczył się j. tatarskiego, arabskiego i perskiego. Został profesorem uniwersytetu kazańskiego, a następnie jego rektorem. Na ziemie polskie powrócił w 1862 r. – wykładał na Uniwersytecie Warszawskim (Borowczyk 2003, 762 i n.).

6 Cyprian Bielinowicz, Teodor Naruszewicz oraz Stanisław Małcużyński widnieją w raporcie Jundziłła „O kandydatach do stanu nauczycielskiego z roku 1817" jako studenci trzeciego roku, słuchacze kursów: literatura grecka, łacińska, polska i rosyjska (zob. Chmielowski 1897, 418).

najbardziej zasłużonych wymieniał Jana i Jędrzeja Śniadeckich, wspominanego wyżej Groddecka, Ignacego Onancewicza, Józefa Franka, Ignacego Daniłowicza, Ludwika Bojanusa, Stanisława Jundziłła. Skreślił krytyczne portrety poszczególnych rektorów, m.in. odznaczającego się skąpstwem Szymona Malewskiego czy – „zmierzającego wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi środkami do wywyższenia i zrobienia kariery" – Wacława Pelikana (ibidem, 39). Znajdujemy też opis różnic światopoglądowych i wzajemnych niechęci pośród profesorów, zwłaszcza konflikt pomiędzy obcokrajowcami a „rodzimym żywiołem" (ibidem, 39 i n.).

Zainteresowanie pamiętnikarza budziły również organizacje rodzące się w „promieniach wszechnicy". Po trzyletnich studiach, które zakończył w 1817 r., wstąpił do słynnego Towarzystwa Szubrawców – stowarzyszenia o charakterze paramasońskim, którego członkowie – głównie profesorowie uniwersyteccy – pod pręgierzem śmiechu stawiali wady i przywary społeczne, publikując satyryczne pismo „Wiadomości Brukowe". Towarzystwo zrzeszało dwie kategorie członków – rzeczywistych – urbanów i korespondentów, mieszkających na prowincji – rustykanów. Stanisław należał do tej drugiej, prowincjonalnej grupy (Skwarczyński 1961).

We wspomnieniach nie zabrakło też informacji o stowarzyszeniach studenckich: Towarzystwie Filomatów i Filaretów, Związku Promienistych, choć ich działalność datuję się na lata późniejsze, kiedy Małcużyński pracował jako nauczyciel. Syn wspominał, że Stanisław był zapraszany do Zgromadzenia Filaretów, jednak ten nigdy do towarzystwa nie przystąpił:

> Ojca mego wzywano do należenia do Promienistych, ale zaproszenia odmówił. Pamiętam, że w czasach późniejszych, kiedy ojciec mój był dozorcą szkoły powiatowej w Nowogródku, a Jan Czeczot powrócił z wygnania, często dom nasz odwiedzał. Byłem wtedy pierwszo- czy drugoklasistą, więc postać Czeczota dobrze mi się wrosła w pamięci. Wtedy jeszcze Czeczot nie zapomniał przeszłości i wypytywał ojca o przyczynę odmowy. Ojciec oświadczał, że podzielał w zupełności dążność filaretów, ale nie podzielał form. I nie mogło być inaczej, przy charakterze ojca twardym i niepodległym, który nigdy nikomu powodować się nie dawał. (LVIA bd., 38).

Już samo otarcie się o tajne związki studenckie były dla pamiętnikarza wartymi omówienia zagadnieniami. W świetle egodokumentu Stanisław Małcużyński nie należał do pokolenia młodych buntowników – bliżej mu było do oświeceniowego w charakterze Towarzystwa Szubrawców. Syn, snując refleksje nad podobieństwami i różnicami związków zanotował:

> […] Można mieć przekonania, że do jednego wspólnego celu zdążały, wysoce szlachetnego i patriotycznego, tylko szubrawcy stanęli na gruncie realnym krytycznym, filomaci – na idealnym po części sentymentalnym i mistycznym. Z obu gron wyszli ludzie, stanowiący chlubę uniwersytetu i całego narodu, a jeżeli pomiędzy młodszymi trafiły się osobistości z charakterem „giętszym", które z czasem sztandar zmieniły

i swemu społeczeństwu zawód zrobiły, to niestety bywa to wszędzie i zawsze, pod wpływem ucisku i ambicji (ibidem, 39 i n.).

Ojciec pamiętnikarza – z natury powściągliwy, z rezerwą wobec wielkich obietnic, a także prawideł i statutów oraz tytulatury, którą szafowano w towarzystwach studenckich, stawiał na to, co pewne, przejrzyste i pożyteczne. Pamiętnikarz uznał jednak za istotne scharakteryzowanie towarzystw, które zaważyły na losach uczelni i okręgu szkolnego, tym bardziej że ojciec przyjaźnił się z wieloma filomatami, a wiadomości o procesie z lat 1823-1824 miał z pierwszej ręki – od swojego przyjaciela, który pełnił funkcję sekretarza uniwersytetu aż do jego zamknięcia[7]. Autor pamiętników wiązał proces filomatów bezpośrednio z ambicjami i kalkulacją Nikołaja Nowosilcowa, który, pragnąc zdyskredytować kuratora Czartoryskiego i przejąć po nim wpływ nad okręgiem, „podyktował rozkaz aresztowania", a potem poprowadził śledztwo z mistrzowskim wyczuciem propagandowej formuły „polskiej intrygi" (ibidem, 46). W ujęciu pamiętnikarza wyrok z 7 sierpnia 1824 r. nie rozpoznawał w filomatyzmie spisku politycznego, lecz piętnował samą trwałość więzi, w tym przywiązanie do kraju i mowy, co przełożyło się na zesłania (Tomasza Zana, Jana Czeczota, Adama Suzina) i rozproszenie wielu uczestników, w tym skierowanie Mickiewicza do odległych guberni. W perspektywie pamiętnika był to moment przełomowy: środowisko uległo dezintegracji, a profil ideowo-programowy uczelni został przestawiony na kurs zgodny z polityką centralną – początek pochyłej, która wiodła ku kasacie (ibidem, 47 i n.).

Po ukończeniu trzyletniego kursu w seminarium nauczycielskim Stanisław Małcużyński został skierowany do pracy do gimnazjum w Świsłoczy. Rola nauczyciela łaciny i greki w szkole, którą niedawno ukończył, okazała się niełatwa – miał trudności z wybudowaniem autorytetu wśród uczniów, którzy pamiętali go jeszcze jako kolegę z ławki. Na prośbę o przeniesienie wyznaczono mu etat w gimnazjum w Krożach na Żmudzi. W chwili podjęcia pracy w szkole związek z Uniwersytetem Wileńskim nie wygasał. Pamiętnikarz przywołuje coroczne wakacyjne wyprawy do Wilna. W celu ich odbycia wynajmowano żydowską bryczkę czterokonną, która mieściła wszystkich młodych nauczycieli krożańskich. Ważnym przystankiem w tej podróży była karczma na skrzyżowaniu traktów z Kroż do Kowna, gdzie w umówiony dzień przybywali koledzy, pracujący w Kownie, wśród których był również Adam Mickiewicz. Dalszą podróż do miasta niedawnych studiów odbywali wspólnie. Związek z Alma Mater Vilnensis Witold Małcużyński komentował w ten sposób: „Jak wielkie musiało być przywiązanie do starych murów uniwersyteckich, do dawnych wspomnień i tradycji, jeżeli wędrówki te w roku powtarzały się, tylko niestety gromadka wędrowców stopniowo uszczuplała się" (ibidem, 45).

---

[7] Witold Małcużyński nie wymienił jego nazwiska, ale najprawdopodobniej chodziło o Feliksa Mierzejewskiego, sekretarza Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1820-1828.

Nauczyciele byli serdecznie przyjmowani przez rektora – Szymona Malewskiego, któremu składali relacje o swoich sukcesach i problemach. Z relacji wspomnieniowych wyłania się obraz środowiskowej kohezji oraz silnego powiązania szkół okręgowych z ośrodkiem centralnym.

W przekazie pamiętnikarskim wielokrotnie powraca wątek Mickiewicza. W kręgu nauczycieli i absolwentów wileńskich – jak w relacji Małcużyńskiego – Mickiewicz pojawia się „przed kanonizacją", jako „nasz", rozpoznany szybciej i serdeczniej niż przez odległych „recenzentów warszawskich" (ibidem, 44). Prenumerowane tomiki poezji krążyły pomiędzy kolegami z rąk do rąk, czytano je głośno, a nazwisko poety stało się emblematem środowiskowej chluby. W egodokumencie pamięć o poecie była zbudowana na bliskości biograficznej. Pamiętnikarz nadmienia, że Stanisław Małcużyński dbał o to, żeby lektura wieszcza była obecna w jego domu. Cenzura paradoksalnie wzmacniała rytuał: głośne czytania, wspólne interpretacje, krążące odpisy stały się doświadczeniem kolejnych pokoleń Polaków, poddanych rusyfikacji. Będąc już studentem w Hory-Horkach, Małcużyński pamięta tajne spotkania w akademiku, podczas których czytano *Pana Tadeusza* (ibidem, 45).

W drugiej części pamiętnika, przechodząc do własnego wątku biograficznego, autor kreśli doświadczenie pokolenia urodzonego po kasacie uczelni. Urodzony w 1832 r. z czasem coraz wyraźniej rozpoznawał realia walki z polskością po powstaniu listopadowym: przestrzeń publiczną wyznaczała pedagogika milczenia, a wtajemniczanie dzieci w sprawy narodowe uchodziło za ryzykowne (ibidem, 45). Wspomnienia ojca o latach uniwersyteckich unaoczniały rozmiar straty po likwidacji Uniwersytetu Wileńskiego: zniesienie lokalnego centrum kształcenia wymuszało emigrację edukacyjną w głąb Rosji. Odległość i koszty ograniczały mobilność, a ci, którzy studia kończyli, nierzadko pozostawali w imperium dla kariery i z czasem ulegali wynarodowieniu. Skutkiem był trwały ubytek miejscowej inteligencji i postępująca prowincjonalizacja życia umysłowego – tendencja, którą autor odczytywał jako rezultat zamierzony przez władze.

Podsumowanie

Z perspektywy pamiętnika Witolda Małcużyńskiego, który powstawał u schyłku życia autora, widać wyraźnie, że po kasacie z 1832 r. Uniwersytet Wileński nie przestał istnieć w świadomości mieszkańców guberni północno-zachodnich.

W egodokumencie obserwujemy, jak legenda uniwersytetu pęczniała po wydarzeniach 1831 r. Zakaz historii przerodził się w dziedziczony obowiązek pamięci. W praktyce ciężar dziedziczenia przeniósł się na kanały nieformalne: dom, kółka czytelnicze, krążące tomiki Mickiewicza, rozmowy z osobami zaufanymi. Równolegle pamiętnik ujawnia traumę, której doświadczało pokolenie urodzone

w dobie popowstaniowej. Koszty likwidacji uczelni, takie jak konieczność studiów na uniwersytetach rosyjskich, rusyfikacja szkolnictwa, odpływ młodzieży i stopniowe przerzedzanie lokalnej inteligencji – wzięło na siebie następne pokolenie.

Egodokument Małcużyńskiego pokazuje, jak „magazyn" miejscowych doświadczeń był nieustannie podnoszony do rangi kanonu codziennymi praktykami i językiem wartości. W tym sensie obraz Uniwersytetu Wileńskiego, jaki wyłania się z pamiętnika, dopełnia historię instytucjonalną: tłumaczy, dlaczego przez osiem dekad po kasacie uczelnia trwała jako figura orientująca zbiorową wyobraźnię. I dlatego właśnie, domykając narrację na roku 1919 – powołaniu Uniwersytetu Stefana Batorego, można powiedzieć, że ciągłość nie tyle została przerwana, ile zmieniła nośnik – z budynków i statutów, na pamięć i praktyki – po to, by później znaleźć znów formę instytucjonalną.

Bibliografia

Bartnicka, K. (1971), Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764--1831). Wrocław.

Bartnicka, K. (2000), Absolwenci Uniwersytetu Wileńskiego z lat 1831-1832, [w:] Rozprawy z Dziejów Oświaty XXXIX, 29-46.

Beauvois, D. (1974), Adam Jerzy Czartoryski jako kurator wileńskiego okręgu naukowego, [w:] Przegląd Historyczny LXV/1, 61-83.

Beauvois, D. (1991), Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803-1832, t. 1. Rzym | Lublin.

Bieliński, J. (1899-1900), Uniwersytet Wileński (1579-1831), t. I. Kraków.

Bieliński, J. (1910), Szubrawcy w Wilnie (1817-1822). Zarys historyczny. Wilno.

Borowczyk, J. (2003), Rekonstrukcja procesu filomatów i filaretów, 1823-1824: historia śledztwa przeciw uczestnikom konspiracji studenckich i młodzieżowych w Wilnie oraz w Wileńskim Okręgu Naukowym. Poznań.

Brensztejn, Z. (1929), Filomata w Krożach (Jan Sobolewski) 1821-1823. Wilno.

Chmielowski, P. (1897), A. Mickiewicz – zarys biograficzno-literacki, t. 1. Warszawa.

Domańska, E. (2002), Wprowadzenie: pamięć, etyka i historia. Angloamerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych, [w:] Domańska, E. (red.), Pamięć, etyka i historia. Angloamerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych. Poznań, 13-27.

Giżycki, J. (1885), Spis szkół w grodzieńskiej guberni na początku XIX wieku. Poznań.

Ilgiewicz, H. (2005), Wileńskie towarzystwa i instytucje naukowe w XIX wieku. Toruń.

Kamińska, J. (2012), Universitas Vilnensis 1793-1803. Od Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego do Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Warszawa.

Kleiner, J. (1995), Mickiewicz. Dzieje Gustawa, t. 1. Lublin.

Klimus, E. (2024), Bunt młodych w XIX-wiecznym Wilnie. Fragment z dziejów Towarzystwa Filomatów, [w:] Przegląd Wschodnioeuropejski XV (1), 21-30.

Konarski, S. (1974), Małcużyński Witold Konstanty, [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. XIX. Wrocław etc., 428.

Korotyński, W. (1913), Ś.p. Witold Małcużyński, [w:] Kurier Warszawski XXXVI, 3-4.

Korybut-Marciniak, M. (2011), Vilniaus Labdarybės Draugija XIX a. primojoje pusėje. Olsztyn.

Kozłowska-Studnicka, J. (1929), Likwidacja Uniwersytetu Wileńskiego w świetle korespondencji urzędowej, [w:] Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego. T. 1: Z dziejów dawnego Uniwersytetu. Wilno, 405-419.
Lvia (1832), Metryka chrztu Witolda Konstantego Małcużyńskiego. Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas, f. 604, inw. 45, vol. 39.
Lvia (bd.), Witold Małcużyński: Wspomnienia. Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas, f. 1135, inw. 21, vol. 132.
Małcużyński, W. (1884), Posiadłości rodziny Kochanowskich w ziemi radomskiej: podług rejestrów poborowych z lat 1569, 1576 i 1577, [w:] Biblioteka Warszawska 2, 161-171.
Małcużyński, W. (1900), Rozwój terytorialny miasta Warszawy. Warszawa.
Małcużyński, W. (1902), Kilka kartek statystyki skarbowej z XVI w., [w:] Ekonomista I, 17.
Małcużyński, W. (1915), Szkice do dziejów skarbowości polskiej. Z teki pośmiertnej Witolda Małcużyńskiego, [w:] Ekonomista XV, 49-92.
Małcużyński, W. (1913), [w:] Tygodnik Ilustrowany VII, 133.
Massonius, P. M. (2005), Dzieje Uniwersytetu Wileńskiego 1781-1832. Notatki z wykładów w roku akademickim 1924/1925 (oprac. Supruniuk, A. | Supruniuk, M. A.). Toruń.
Mościcki, H. (1910), Zniesienie Uniwersytetu Wileńskiego, [w:] Biblioteka Warszawska II (2), 232-262.
Skwarczyński, Z. (1961), Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców. Dwa studia. Łódź.
Supruniuk, A. (2018/2019), Alma Mater Vilnensis. Okoliczności wskrzeszenia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, [w:] Archiwum Emigracji. Studia – szkice – dokumenty XXVI-XXVII (1-2), 112-136.
Szmyt, A. (2016), Russia's educational policy aimed at the Poles and the Polish territories annexed during the reign of tsar Alexander I, [w:] Przegląd Wschodnioeuropejski VII (1), 11-28.
Szmyt, A. (2021), Struktura szkolnictwa w imperium rosyjskim na początku XIX wieku. Zarys problemu, [w:] Przegląd Wschodnioeuropejski XII (1), 21-33.
Tur, L. (1903), Uniwersytet Wileński i jego znaczenie. Lwów.
Wereda, D. (2018), Działalność bazylianów w Brześciu Litewskim w XVII-XIX wieku, [w:] Roczniki Humanistyczne LXVI (2), 125-129.
Zasztowt, L. (1997), Kresy 1832-1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej. Warszawa.
Zawadzka, D. (2019), Filomaci w pamięci narodowej i regionalnej – na przykładzie podlaskich członków towarzystw wileńskich, [w:] Polonistyka. Innowacje IX, 15-33.
Żytkowicz, L. (1938), Rządy Repnina na Litwie 1794-1797. Wilno.